Rok IX. Kraków-Podgórze, Sroda 3 maja 1911 Nr. 100

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·60
Na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20 — za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYK.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Trzeci Maja.

„Uznając, że los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucyi narodowej zawisł; długiem doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc skorzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła; wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów; ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencyę polityczną, niezależność zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu; chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć — dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucyę uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy"...

Temi słowy rozpoczyna się ów wielki testament wolnej Polski, który pod nazwą Konstytucyi Maja wypełnia jedną z najświetniejszych kart naszej przeszłości dziejowej. Od ogłoszenia go dzieli nas dziś pełnych lat 120. Podniosły to był dzień i podniosły czyn. Wśród huku dział i radosnego bicia dzwonów, a przy nieopisanym entuzyazmie ludu. dokonał się w sercu Polski wielki akt odrodzenia z wiekowych błędów i uprzedzeń, przemówił jędrnem słowem rozum polityczny, objawiła się w najwspanialszej formie idea obywatelskiej i społecznej sprawiedliwości. A wykwitł ten wielki czyn nie, jak gdzieindziej, z odmętu krwawych walk bratobójczych, ale z serc miłością zbratanych i wspólną troską o przyszłość Ojczyzny z sobą sprzężonych. Wobec wspólnego niebezpieczeństwa i w gorącej chęci podźwignięcia zagrożonej Ojczyzny, wszystkie warstwy narodu podały sobie bratnią dłoń, zaprzysięgając bronić kraju przed tymi, którzy na zgubę jego dybali.

Polska upadająca, Polska, której dni wolności były już policzone, ocknęła się z prastarych błędów, zrozumiała, w czem tkwiła wina jej powolnego upadku, przejrzała złe, które doprowadziło ją stopniowo w pęta obcej przemocy — i podpisując akt majowy, z jednej strony przekreśliła to wszystko, co było w jej przeszłości niesprawiedliwością i błędem, z drugiej nakreśliła drogi, któremi kroczyć miała ku odrodzeniu. wolna od dawnych błędów i uprzedzeń. Był więc akt Konstytucyi 3-go Maja jednocześnie publicznym przez cały naród zlegalizowanym rozrachunkiem z przeszłością i pełnym rozumu politycznego oraz najszerzej pojętej idei obywatelskiej, drogowskazem na przyszłość.

I padająca Polska niepodległa, nad grobem swej wolności, rzuciła narodowi nie wielkie słowo tylko, ale wielki, świetlany czyn, którym zmazała wszystkie poprzednie błędy i winy.

Nieszczęsne okoliczności zewnętrzne, a także wewnętrzne sprawiły, że nie było danem narodowi doprowadzić do skutku tego wszystkiego, co leżało w intencyach twórców Konstytucyi majowej. Przemoc obca i haniebna konfederacya Targowicka nie pozwoliły na wypełnienie owego wielkiego programu odrodzeniowego, który nakreśliła Konstytucya 3-go Maja. Wykonanie jego testamentem przeszło na następne pokolenia.

I żyją w nas tego testamentu postanowienia, żyje w nas zrozumienie jego doniosłości, żyje w nas wreszcie odczucie wypełniającej go szczytnej idei. Nie o martwe tylko — rzecz prosta — idzie litery tego wspaniałego aktu historycznego, w którym czas i zmienione okoliczności niejedno uczyniły dziś albo przestarzałem, albo niewykonalnem, przynajmniej na razie. Ale, gdy się mówi o ciągłości Konstytucyi majowej i łączności jej z ciągle postępującą naprzód i coraz głębiej naród przenikającą ideą naszego odrodzenia — to ciągłość ta i łączność tkwi właśnie w owej postępowej myśli, która wydała Konstytucyę 3 Maja, a która przyświeca nam i przyświecać winna stale i niezmiennie w pracy nad odrodzeniem.

A myśl to istotnie wielka, myśl jedynie zbawienna i jedynie w położeniu naszem wskazana do naśladowania. Każe ona na ołtarzu Ojczyzny wyrzec się korzyści osobistych i przywilejów kastowych i każe wspólnie, w jednym szeregu pracować dla dobra całego narodu i pomyślności wspólnej nam Ojczyzny; każe „cenić drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencyę polityczną, niezależność zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu", a wszystko to „dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny"...

Uroczystość 3 Maja w Krakowie.

Jak co roku, tak obecnie, Kraków obchodzić będzie uroczyście wielką rocznicę Konstytucyi. Obchód przedpołudniem organizuje komitet **Koła mieszczańskiego z delegatami cechów krakowskich;** popołudniowy **Tow. Szkoły ludowej.** Instytucya ta przez cały dzień zbierać będzie składki na szkoły kresowe.

Program obchodu.

Program uroczystości jest następujący: O godzinie 11 przedpoł. odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele N. M. Panny. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór kościelny. Po nabożeństwie zgromadzeni uczestnicy udadzą się w uroczystym **pochodzie** około Rynku, ulicą Grodzką na Wawel, gdzie zostanie wygłoszona mowa, a delegacye złożą wieńce na grobie Tadeusza Kościuszki. Pochód rozpocznie się ustawiać od godz. 10 rano i ruszy o godzinie 11 na na Wawel. W czasie zbliżenia się pochodu po podnóża zabrzmi głos „Zygmunta". Uroczystość 3 Maja zakończy się odczytami w różnych miejscach miasta, a wieczorem oświetleniem kamienia Kościuszki w Rynku Głównym i przemową, tudzież patryotycznym wieczorkiem w „Sokole" krakowskim.

T. S. L. kończy swą odezwę, wydaną w sprawie uczczenia święta narodowego, tymi słowami:



Pomiędzy ogniem a brukiem. (Patrz artykuł).

„Dzień rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja w r. b., to zarazem Jubileusz Dwudziestolecia T. S. L., to święto dożynek instytucyi, która niesie plon narodowi, plon obfity, a, da Bóg, będzie jeszcze obfitszy w dalszych latach.

Wierzymy też, że społeczeństwo polskie, dla celów T. S. L. zawsze ofiarne, w roku bieżącym jubileuszowym jeszcze wydatniej niż w latach poprzednich cele narodowe poprze i na tradycyjny doroczny Dar Narodowy Trzeciego Maja jeszcze hojniejsze, niż dotąd, rzuci ofiary.

Pan możny i chłop ubogi, starzec i dziecko, niewiasta i mąż, każdy odpowiednio do możności niech dorzuci swój grosz do wspólnej skarbnicy, niech przyłoży ręki do dzieła, którego podstawą miłość ludu i odbudowa wolnej Ojczyzny. We wspólności myśli i wspólności celów tkwi nasza nadzieja w odrodzenie narodu!"

Nalapki. T. S. L. zawiadamia Publiczność, że nalepki na okna, celem uczczenia rocznicy 3 Maja, można nabyć w 40 handlach krakowskich.

„Sokół" krakowski wzywa wszystkich druhów umundurowanych, aby się stawili na boisku „Sokoła" o godz. wpół do 10 rano. Druhowie nie mający munduru, mogą brać udział również w pochodzie; zechcą przypiąć sobie do klapy surduta, jako oznakę, „Sokolik".

Stow. „Gwiazda" wzywa swych członków do wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym święta narodowego 3 Maja. Punkt zborny ze sztandarem o godz. wpół do 10 rano w lokalu Stow. przy ulicy św. Jana, l. 2.

Komitet Stow. kolejarzy wzywa swych członków do masowego udziału w obchodzie święta narodowego. Punkt zborny: wewnętrzny dziedziniec dworca kolejowego — czas: godz. 9·30 rano.

Zarząd P. Związku Koła uczniów rękodz. zawiadamia swych członków, by we środę 3 maja raczyli wziąć udział w nabożeństwie i pochodzie

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

(Ciąg dalszy).

— Światło! — zawołał tak radosnym głosem, że na chwilę zagłuszył świst wichru.

— Światło? Gdzie? — ... ranny z ożywieniem.

Obaj jeźdźcy pochyleni na siodłach kłuli zarówno ... i zakrwawionemi ostrogami boki koni. Biedne drżące zwierzęta biegły z trudem, ... się co dziesięć kroków ze zmęczenia i ... Ulewa wzmagała się ciągle. Wichura szalała. Podróżni zbliżali się już do światełka drgającego w ciemnościach.

...k! Do tego światełka ciągnęło ich przeznaczenie.

* * *

— ... koniec już — jęczał ranny chwiejąc się w siodle. — Nie, nie dojadę. Jakież pchnięcie, niech go siarczyste piorny! Jakież pchnięcie w piersi! Z jakimż to dyabłem mieliśmy do czynienia?... I to mnie samemu przyszła ochota zaczepić go w Melun!... Szatan tak mnie natchnął!...

Młodego dreszcz wstrząsnął.

— Tak to szatan mnie natchnął — powtórzył ranny ponure. — Mogliśmy byli przecie napaść na stu innych spokojnych mieszczuchów i ograbić ich gładko, spokojnie. Nie! Trzeba było, żeby mi przyszło do głowy zaczepić właśnie tego nieznajomego podróżnego!...

— Milcz! Milcz! — wołał młody z gniewem.

— Mogliśmy byli jaknajspokojniej dotrzeć do Paryża! — zaczął ranny w silnem rozdrażnieniu. — Tam znaleźlibyśmy i schronienie i opiekę i życie i wszystko. Nie! Trzeba było, żeby mi przyszła taka głupia ochota zatrzymać się w Melun! Trzeba było, żebym był kuszony i podburzony oporem tego nieznajomego podróżnego!

— Milcz! Milcz! — powtórzył młody z rozpaczą.

— Jakież pchnięcie, na rany Chrystusa! Toż on mnie przeciął do szpiku kości! To dopiero pięści! To dopiero zabijaka! Tyś sam nawet, tak, ty, moje lwiątko, musiałeś się cofnąć.

Młody jeździec zgrzytnął zębami i rzucił przekleństwo, które uleciało w dal z wiatrem.

— Cofnąłem się! Tak! Cofnąłem się! Ja! To prawda! Tak było! Cofnąłem się! I prędzejbym padł trupem, niż był zdołał powstrzymać się od cofnięcia! Gdyby za mną była otwarta przepaść czarna, cofnąłbym się pomimo to!... I co on mi zadał takiego, żeby mnie zmusić do cofnięcia się! O, to ... jakaś piekielna! Można oszaleć z wściekłości. ...rczyło, że tylko rękę wyciągnął w moją stronę. Tylko rękę wyciągnął!... Końcem palca dotknął się tylko mego czoła! I ja się cofnąłem. Cofnąłem!...

— No, no, pociesz się już — żartował stary. — Z tem wszystkiem...

— Co! — wrzasnął młody, — Dokończ!...

— ... no — otrząsnął się ranny. czyniąc znak krzyża św. — ten człowiek musi być wysłańcem szatana. Czyś zauważył w jego oczach te palące płomienie? Czyś zauważył jaką miał skórę, siną na twarzy, jakby był wyszedł z grobu? A pamiętasz, jakiem dziwnem czy pogańskiem imieniem nazwał go jego towarzysz?...

— Nie, nie słyszałem.

— A ja usłyszałem!

— No, więc jak się nazywa!

— Towarzysz jego nazwał go... poczekaj... Jakże to?... A, do dyabła, zapomniałem!...

— Przypomnijże sobie! — nalegał młody. — na wszystkie męki piekielne, przypomnij sobie! Ktokolwiek on jest: człowiek, czy szatan. ten, co ciebie pchnął śmiertelnie, co mnie zmusił, żem się cofnął, mnie! mnie! Cofnąć się pierwszy raz w życiu! O, jakże go nienawidzę! Zdaje mi się, że go nienawidzę od samego urodzenia! Zdaje mi się, że tylko dlatego jestem wyrzucony na świat, aby go nienawidzieć! Muszę go odnaleźć, widzisz! Chcę go rozszarpać własnemi rękoma i wątrobę jego rzucić psom na pożarcie! Przypomnijże więc jego imię, mówię ci! Przypomnijże więc sobie to przeklęte imię!

— Jego imię!... jęczał ranny. — Poczekaj!... to... o, już wiem!... Ten jego towarzysz nazwał go... O, o... jego imię...

(Ciąg dalszy nastąpi).

na Wawel. Punkt zborny w Czytelni Związku, ul. Szczepańska, l. 11, o godz. wpół do 10-tej.

Wieczorem, o godz. wpół do 8-ej, w tejże Czytelni odczyt o Konstytucyi 3 maja, oraz śpiewy i deklamacye.

Wieczór uroczysty ku uczczeniu Konstytucyi Trzeciego Maja, urządzony staraniem krakowskiego „Sokoła“, pod artystycznem kierownictwem prof. St. Bursy, przyniesie w programie deklamacyę, którą wygłosi prof. E. Leszczycki, znany i ceniony u nas, jako jeden z najtęższych deklamatorów. Z produkcyi muzycznych interesuje występ doskonałego skrzypka p. Jana Soji, znanego i cenionego wirtuoza-amatora, śpiew p. H. Miętkównej, oraz występ zespołów sokolich, który uzupełni program. Słowo wstępne wygłosi p. St. Nathanson. Bilety wcześniej zamawiać i nabywać można w handlu p. Lankosza, Rynek Gł. A—B.

Obchody. Dziś we wtorek 2 maja odbędzie się w Resursie urzędniczej w Krakowie uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucyi 3-go Maja. Program urozmaicony. — Słowo wstępne wypowie p. Kazimierz Bartoszewicz. Część deklamacyjną objął p. prof. Balicki, a w części muzycznej wezmą współudział pp.: Filipkówna, Romanewski, Chór męski urzędników kolejowych pod batutą p. Mendochy, prof. Korbel i Kł., oraz młodziutki pianista Miecio Münz.

Poranek patryotyczny ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja odbył się w niedzielę w szkole zawodowej introligarskiej w Krakowie. Po przemówieniu dyrektora p. Orczykowskiego i prof. Wójcika, wygłosił odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi, p Tadeusz Piotrowski, członek zarządu I Koła T. S. L.

Uroczystość 3 Maja w Podgórzu.

Rozkaz „Sokoła“ w Podgórzu. „Wzywa się wszystkich druhów pod rygorem korności, aby w dniu 3 maja b. m. zjawili się w stroju uroczystym o godz. 9 zano w gmachu „Sokoła“, skąd ze sztandarem wymaszerują na obchód do Krakowa.

Staraniem Czytelni uczniów gimnazyum w Podgórzu odbył się poranek ku uczczeniu konstytucyi 3 maja pod kierunkiem p. prof. Mossoczego, który nie szczędził pracy i trudów celem nadania jak największej podniosłości obchodowi rocznicy aktu niebywałego znaczenia w dziejach naszych. W skład obfitego programu wchodziły: słowo wstępne p. Edmunda Słowika, ucznia VII. klasy, produkcye orkiestry i chóru, pod kierownictwem p Konowalnka, ucznia kl. VIII., przez odtworzenie licznych utworów i deklamacyi, z których jedna, wygłoszona przez p. Wierzuchowskiego, odznaczała się wielką siłą uczucia

Na zakończenie odspiewano szereg pieśni patryotycznych. Ogółem piękny ten i patryotyczny poranek wywarł nadzwyczaj dodatnie wrażenie na gronie profesorów i młodzieży tutejszego zakładu.

Z ruchu wyborczego.

Niezawisły komitet narodowy w Krakowie.

W poniedziałek wieczorem w sali hotelu „pod Różą“ odbyło się liczne i bardzo poważne zebranie obywatelskie, zwołane przez **niezawisły komitet narodowy.** W zebraniu tem wzięli udział znani adwokaci, lekarze, kilku profesorów Uniwersytetu, kilkunastu urzędników kolejowych, kilku inżynierów, kilku literatów, kilku księży, ogółem przeszło sto osób, z których część posiada wprawdzie markę partyjną i należy do różnych obozów, przeważna część jednak trzymała się dotychczas zdala od życia politycznego i waśni partyjnych, ale obecnie zrozumiała konieczność zamanifestowania swych przekonań. Po ożywionej dyskusyi utworzono **ściślejszy komitet wykonawczy**, złożony z 25 obywateli, a postanowiono w ciągu najbliższych dni zawiązać **komitet wyborczy obszerniejszy** ze 150—200 osób. Komitet ten zjednoczyć ma w sobie żywioły obywatelskie, demokratyczne, bez względu na ewentualną przynależność partyjną, ale ożywione myślą narodową i proklamujące hasło czystości wyborów. Uchwalono dalej wziąć udział w ruchu wyborczym i poprzeć tych kandydatów w mieście, którzy ze względu na swe osobiste kwalifikacye, oraz wyznawane przez się zasady narodowe, godni są mandatu z Krakowa, natomiast odmówić ewentualnie poparcia kandydatom, nie dorastającym do swego zadania. W toku dyskusyi akcentowano tedy konieczność zwalczania z całych sił kandydatury socyalistycznej na Wesołej. Niezawisły komitet narodowy w Krakowie albo poprze kandydatów postawionych przez inne komitety, albo w danym razie proklamować będzie własnych kandydatów. W przyszłym tygodniu ukaże się pierwsza odezwa wyborcza do ogółu obywateli.

Uchwały komitetu mieszczańskiego w Krakowie.

Pierwsze posiedzenie pełnego komitetu wyborczego mieszczańskiego odbyło się wczoraj o godzinie 6 wieczór w sali obrad Rady miejskiej.

W zebraniu uczestniczyło około 200 najpoważniejszych obywateli naszego miasta, reprezentujących wszystkie zawody i okręgi wyborcze. Na przewodniczącego komitetu wybrano przez aklamacyę posła J. K. Federowicza, na sekretarzy dyr. Banku kraj. J. Armółowicza oraz radcę dra L. Schneidra.

Po wstępnych słowach przewodniczącego, który wskazał na wielkie znaczenie obecnych wyborów ze stanowiska narodowego i politycznego, przeprowadzono dłuższą dyskusyę na temat sytuacyi politycznej w kraju i wyborów krakowskich. W dyskusyi uwadatniły się przedewszystkiem dwa momenty: 1) jednomyślne przekonanie o konieczności wyboru we wszystkich pięciu okręgach krakowskich wyłącznie kandydatów, uznających bezwarunkowo solidarność Koła polskiego, przyczem dano wyraz ubolewaniu, że niektóre dzienniki nie wahają się rozszerzać niedorzecznych plotek o jakimś bloku wyborczym w Krakowie; 2) chęć współdziałania z komitetami, stojącymi na zasadzie solidarności Koła polskiego, a przedewszystkiem z komitetem polskiej demokracyi, celem postawienia we wszystkich okręgach **wspólnych kandydatów.**

Jako dyrektywę do dalszej akcyi wyborczej uchwalono następnie jednomyślnie następujące rezolucye, przedłożone przez komitet wykonawczy:

1. Komitet mieszczański jako naczelną zasadę swojego działania przy wyborach postanawia, że poperać będzie jedynie takich demokratycznych kandydatów, którzy stoją bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń na gruncie solidarności Koła polskiego. O ileby też chodziło o zawieranie jakichkolwiek kompromisów wyborczych, to mogą one być zawierane jedynie z komitetami, popierającymi wyłącznie i jedynie kandydatów, stojących bez jakichkolwiek zastrzeżeń na zasadzie solidarności Koła.

Komitet dążyć będzie do postawienia, podobnie jak przed 4 laty, we wszystkich okręgach wyborczych wspólnych narodowych kadydatów. Komitet ściślejszy wejdzie w tym celu w porozumie z utworzonym już komitetem polskiego stronnictwa demokratycznego, a ewentualnie także z innymi komitetami.

2. Wszelkie kompromisy wyborcze oraz zatwierdzenie kandydatów na poszczególne okręgi wyborcze zastrzega się pełnemu komitetowi mieszczańskiemu.

3. Termin do zgłaszania kandydatów na ręce przewodniczącego komitetu oznacza się do dnia 7 maja włącznie.

4. Wybiera się komitet ściślejszy z 50 osób z prawem kooptacyi do przeprowadzenia wszelkich przygotowawczych czynności. Komitet ten utwarzy też w miarę potrzeby dla każdego okręgu wyborczego komitety dzielnicowe.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru komitetu ściślejszego z 50 osób z prawem dalszej kooptacyi. Komitet ściślejszy zwołany zostanie w dniach najbliższych.

W końcu podał przewodniczący do wiadomości członków, że lokal biura komitetu mieszczańskiego mieścić się będzie w pałacu Spiskim na I piętrze i oddany zostanie w najbliższych dniach do użytku członków komitetu.

Kandydatura narodowa na Wesołej w Krakowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego kolejarzy w lokalu przy ul. Floryańskiej 32, wybranego przez zgromadzenie kolejarzy w dniu 19 zeszłego miesiąca. Do prezydyum komitetu weszli p. Biernakiewicz przewodniczący, p. Daniszewski pierwszy zastępca, pp. Bachowski i Michalka jako sekretarze. Komitet ów złożony z kilkudziesięciu kolejarzy różnych kategoryi omówił obszernie obecną sytuacyę wyborczą na Wesołej i postanowił zażądać od krakowskich stronnictw mieszczańskiego i demokratycznego spłacenia długu honorowego, zaciągniętego u nich przez te stronnictwa przy zeszłych wyborach do Rady państwa. Uchwalono następnie wezwać dra M. Starzewskiego, jako cieszącego się zaufaniem wszystkich kolejarzy do ubiegania się o mandat z Wesołej. Deputacya, złożona z pp. Biernakiewicza, Krzywackiego, Bachowskiego, Pawłowskiego, Kohuta i Michalki udała się z tem żądaniem do p. dra Starzewskiego, który oświadczył, że ewentualnie uczyni zadość zaszczytnemu wezwaniu, ale definitywnej decyzyi w obecnej chwili jeszcze powziąć nie może.

Z okręgu wiejskiego Kraków-Podgórze-Wieliczka.

P. Włodzimierz Tetmajer oświadczył, że kandydaturę swoją w okręgu wiejskim krakowsko-wielickim nadal podtrzymuje, wszelkie zaś wieści, jakoby zrezygnował z kandydatury, rozgłaszane są w celu zdeskredytowania go w opinii wyborców. Jako zastępca p. Tetmajera kandyduje p. dr Kazimierz Szczepański.

Sprawa ta będzie definitywnie załatwioną dopiero 12 b. m., bo w tym dniu odbędzie się posiedzenie Prawicy Narodowej i komitetu lokalnego Zjazdu ludowców. Niewiadomo jeszcze czy drugiego kandydata w tym okręgu postawi Prawica Narodowa czy ludowcy.

Telegram ministra dra Głąbińskiego i poczciwa „Nowa Reforma“.

Minister kolejowy dr Głąbiński nadesłał onegdaj na ręce prezesa stronnictwa narod. demokratycznego we Lwowie, dra Gwalberta Pawlikowskiego, następujący telegram:

„Pogłoski o rzekomem zajęciu przez rząd stanowiska nieprzyjaznego wobec Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego przy nadchodzących wyborach do Rady państwa, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Rząd zdecydowany jest nie mieszać się wcale w walki partyjne stronnictw i nie zamierza wcale wygrywać jednego stronnictwa przeciwko innym.

Życzeniem rządu jest, aby wybory przeprowadzone były całkiem objektywnie, bez jakichkolwiek wpływów ubocznych. W tym sensie **rząd otrzymał zapewnienia także od p. namiestnika Galicyi.**

„Muszę więc wobec tego uważać pogłoski o rzekomem nieprzyjaznem zachowaniu się p. namiestnika względem narodowych demokratów jako nieprawdopodobne, tembardziej, że także osobiście otrzymałem od p. namiestnika zapewnienia w powyższym duchu. *Głąbiński*“.

Wobec ugruntowanych wieści o zawarciu „bloku“ przez konserwatystów, ludowców i postęp. demokratów — pod egidą p. namiestnika, telegram powyższy musiał wywołać sensacyę w kołach politycznych. „Neue freie Presse“ pisze o owej depeszy, że ona pomiędzy wierszami upomina namiestnika dra Bobrzyńskiego, ażeby kierował wyborami objektywnie, a nie w kierunku nieprzyjaznym dla narodowych demokratów. Przypomina się namiestnikowi zapewnienia, które on w tym kierunku dał ministrowi kolei, i z tego powodu lwowskie koła polityczne uważają tę depeszę za manifestacyę przeciwko namiestnikowi

„Nowa Reforma“ oczywiście bardzo się o ten telegram pogniewała. „Nowa Reforma“ oburza się na ministra, że śmiał interweniować w tym duchu, aby namiestnik zachowywał się neutralnie.

A jednak niech szanowny organ polskiej partyi demokr. przyjmie do wiadomości, że ludzie przyzwoici żądają wszyscy, aby **wybory były istotnie próbą sił stronnictw, a nie próbą konszachtów** i macherstw organów władzy. Rząd powinien ściśle objektywne zajmować stanowisko w kampanii wyborczej i czuwać nad **czystością wyborów,** pozostawiającą u nas niestety wiele do życzenia. Walczyć mogą i powinny stronnictwa, rząd jednak nie powinien być czynnikiem walczącym. Przypomnienie rządowi tego obowiązku przyjęte zostanie z uznaniem przez ogół, choć się to „N. Reformie“ nie podoba.

Kandydaci „Prawicy narodowej“.

W Krakowie odbyło się wczoraj zgromadzenie członków prawicy narodowej. Uchwalono, jak słychać, następujące kandydatury w okręgach miejskich: 1) Na okręg Podgórze: dr Korytowski; 2) Jasło: prof. dr Władysław Leopold Jaworski; 3) Tarnobrzeg: dr Ignacy Rosner z Wiednia; 4) Bóbrka: Alfred Halban; 5) Rawa Ruska: dr Steinhaus z Jasła.

W okręgach wiejskich: 1) Łańcut: książe Andrzej Lubomirski; 2) Bochnia: Goetz; 3) Tarnów: sędzia Matakiewicz: 4) Krosno: Starowiejski. Inne kandydatury Prawica Narodowa zaleci w najbliższym czasie.

Komitet wykonawczy Polskiej Demokracyi.

Na posiedzeniu we Lwowie komitet dem. zatwierdził w okręgach miejskich następujące kandydatury: Brody — dr Kolischer, Drohobycz dr Loewenstein, Jarosław — dyr. Rychlik, Kołomyja — Kleski, Lwów (okręg I) dr Roszkowski, (okręg II) dr Battaglia, Nowy Sącz — dr German, Złoczów — dr Gold (który wystąpił z narod. demokracyi).

Co do okręgu 35: Chrzanów-Krzeszowice, z którego mają zamiar kandydować dwaj członkowie Pol. Stron. Dem. pp. Zarański i Dattner nie powzięto ostatecznej decyzyi, ale uznając obu kandydatów za godnych poparcia, poruczono zbadanie szans specyalnej komisyi, która ma przedstawić wniosek zatwierdzenia jednej lub drugiej z tych kandydatur.

Kandydatury socyalistyczne.

Zarząd partyi socyal.-demokrat. uchwalił postawić następujące kandydatury w okręgach miejskich:

Lwów III okręg dr Diamand, IV dr Michał Wyrostek, VI inż. Artur Hausner, VII Józef Hudec.

Kraków : (Wesoła) Ignacy Daszyński.
Przemyśl: dr Liebermann.
Podgórze: dr Emil Bobrowski.
Rzeszów: adw. dr Marek Pelzling.
Stryj: inż. Andrzej Moraczewski.

W okręgach wiejskich: Kraków Ignacy Daszyńsk (zast. dr Emil Bobrowski): Chrza... Zygm. Żuławski; Wadowice Franc. Sułc... wski; Piłzno Maryan Skrzydlik.

W okręgach miejskich: Tarnów, Nowy S..., Jarosław, Drohobycz, Stanisławów, Kołomya, Brody, Złoczów, Tarnopol i wiejskim Biała, pozostawiono ustalenie kandydatów komitetowi wykonawczemu P. P. S. D.

Na Śląsku w okręgu wiejskim Bielsko-Str...mień dr R. Konicki; Cieszyn-Skoczów Emanu... Chobot; Frysztat-Bogumin redaktor Tadeusz R...ger; w okręgu przemysłowym Polska Ostrawa Radwanice Piotr Cingr.

Żądania żydów wobec Rady narodowej.

W niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzen... Rady narodowej ze współudziałem delegatów żydów, którzy przyznają się do polskości. Delegaci ży...dowscy wyrazili życzenie, aby Żydom pozostawiono dotychczasowy stan posiadania, t. j. 9 mandatów.

Następnie omawiano kwestyę wysokich opłat szy...karskich. Wreszcie delegaci żydowscy wyrazili życzenie, aby reforma wyborcza sejmowa gwarantowała ży...dom odpowiednią ilość mandatów do Sejmu.

Biała-Oświęcim.

Otrzymujemy następujące pismo:

Polskie stronnictwo demokratyczne postawiło moją kandydaturę na okręg wyborczy Andrychów-Biała-Kęty-Oświęcim. Stało się to bez mojej wiedzy i woli, nie należę bowiem do stronnictwa polskiej demokracyi, ani do demokracyi narodowej. Kandydować będę na program bezwzględnej solidarności Koła polskiego i uprzemysłowienia kraju.

Roman Maysel, burmistrz Oświęcima.

Z Myślenic.

Korespondent nasz pisze: Dnia 30 kwietnia odbyło się posiedzenie komitetu powiatowego ludowców. Na posiedzenie to zjechali się bardzo licznie włościanie tego stronnictwa z najodleglejszych stron. Jednogłośnie wybrano przewodniczącym byłego posła Andrzeja Średniawskiego, zastępcą p. Kusia, kierownika szkoły z Hobutowa (ad Kalwarya), na sekretarzy powołano pana Wiercińskiego Jana, nauczyciela z Biertowic i p... rysa Michała, nauczyciela z Krzywaczki.

Następnie p. A. Średniawski, złożył w ...brzernej mowie sprawozdanie ze swej poselskiej działalności, akcentując podjętą przez siebie obr... nę sprawy kanałów.

Następnie prof. gimn. Nowak podniósł zasługi posła Średniawskiego, który strzegł sprawy kanałów w Galicyi, za co należy mu się cześć i p... dziękowanie (oklaski) i wskazał na jego pracowitość; wyborcy potrzebują się więc oglądać za innym posłem (mimo, że między posłem Średniawskim a Stapińskim wyłonił się konflikt) gdyż mają tęgiego i dbałego o dobro ludu posła p. Średniawskiego. Dalej prof. Nowak ostro wystąpił przeciwko p. Stapińskiemu. Ubolewał nad szkodzącemu nam w oczach Niemców opublikowanie skandalu z Paduchem etc., wreszcie zakończył rezolucyą wzywającą p. Średniawskiego do kandydowania.

Przew. p. Kuś poddał rezolucyą, która jednogłośnie uchwalona została, pod głosowanie — p. Średniawski oświadczył, że będzie się nadal ...biegał o mandat. wreszcie prof. Bochenek znowu krytykował działalność posła Stapińskiego, który także usilnie stara się utrącić po...łów Średniawskiego, Witosa i nie wygodnych mu, le... sprawa nie uda się.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Dnia 1 maja odbyło się **Zgromadzenie delegatów** P. S. L., z 30 gmin, reprezentujących ... delegatów. Kandydaturę zgłosił p. Andrzej Średniawski, **którego też jednogłośnie wybrano.** Zastępcą posła Średniawskiego wybrano p. Stanisława Ludwikowskiego, burmistrza ze Skawiny. Zgłoszone kandydatury zostały pp.: Baścil..., Styły, Świerguły i Korzeniowskiego, nie zostały poparte.

ZGROMADZENIA

„Święcone“ w Kole mieszczańskiem.

Sala Starego Teatru zaroiła się w niedzie... gośćmi, którzy przybyli na tradycyjne »Święcone« Koła mieszczańskiego. Zebrało się około ... osób. Przybyli również: prez. dr. Leo, ...prezydent Sare, posłowie Feoderowicz, ...drowski i Maryewski, oraz wielu dygnitarzy. Stoły poświęcił ks. przeor Janicki. ... nie radca m. Kosołudzki powitał zebranych, a przedewszystkiem gości słowiańskich, którzy nie odmówili swego przybycia, i na cześć ... wychylił toast. Toastowali: prez. Krainy Sz..., prez. dr. Leo, ks. Lenard, p. Jasiński i ... Lampe. Nastrój przez cały czas panował nader serdeczny.

Zebranie „Sokoła“.

Przy licznym nader udziele członków odbyło się dziś Walne zgromadzenie »Sokoła« krakowskiego, w celu wyboru Wydziału i omówienia kilku aktualnych spraw Przewodniczył p. prezes Turski sekretarzem był p. Prochaska. W zagaje-

niu przedstawił przewodniczący pokr[illegible] ność dotychczasową »Sokoła« oraz ew[illegible] przechodziło gniazdo sokole w swoim [illegible] ideowym. Następnie uczczono powstanie[illegible] zmarłych w zeszłym roku druhów. Przystą[illegible] porządku dziennego obrad. Po załatwieniu sprawozdania komisyi rewizyjnej przystąpiono do wyboru Wydziału. Na 3 lata zostali wybrani: Christ G., dr Cybulski N., Dorawski J., Ebert Fr., Gorecki J., Pol G., Róg A., Turski W., Wilczyński J., dr Zoll Fr., na 1 rok: Urbański H. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Ciechanowskiego, Radonia i Szynglarskiego, do Sądu honorowego wybrani zostali: Buczkowski, Czubek, Gerżbak, Lipiński i Szurek, wreszcie jako zastępcy dr Münnich i Baranowski.

Przyjęto kilka wniosków natury czysto praktycznej, dotyczących rozszerzenia gmachu, urządzenia boiska itd.

Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie odbyło się 23 z. m. Wspomnieniem, poświęconem dwóm zmarłym członkom honorowym Towarzystwa: W. hr. Benzelstjerna Engestömowi i prof. Maryanowi Sokołowskiemu otwarł posiedzenie wiceprezes p. Piotr Stachiewicz, i zagaił je dłuższem przemówieniem, w którem skreślił rezultaty obfitej działalności Towarzystwa w r. 1910. Między innemi wskazał na niezwyle ożywiony ruch wystawowy, podniesienie się frekwencyi, wzmożenie się zakupów dzieł do rozlosowania i programową pracę na przyszłość, w którą weszły ogłoszone konkursy na r. 1911, zwłaszcza z naciskiem podniósł przewodniczący prace Komitetu Wystawy Kościelnej. Ministerstwo oświaty poparło Towarzystwo kwotą 10.000 K. subwencyi płatnej w trzech rocznych ratach, natomiast wyczekujemy niecierpliwie i z niepokojem pomocy na ten cel Sejmu Krajowego i decyzyi Gminy miasta Krakowa od której stanowiska w sprawie rozszerzenia gmachu zależy wyłącznie powodzenie naszych przedsiębiorstw artystycznych. Niestety, nie możemy dzisiaj mówić o dostatecznie życzliwem poparciu Gminy w tym stopniu jak na to współczesna sztuka polska zasługuje.

Sprawozdawca komisyi kontrolującej p. Tadeusz Butrymowicz przedłożywszy wyczepujący elaborat komisyi, w wymownych i gorących słowach zachęcał Dyrekcyę do równie wydatnej działalności, by nie zrażała się nieprzychylnością czynników krajowych, lecz ciągle przypominała, że sztuka polska jest najzrozumialszym językiem, którym przemawia polskość w obec świata. Na wniosek referenta Walne zgromadzenie udzieliło Dyrekcyi absolutoryum i przyjęło budżet na rok bieżący. Przy woborach w miejsce ustępujących 5 członków Dyrekcyi wybrani zostali pp. dr Tadeusz Cybulski, Leonard Lepszy, dr Józef Muczkowski, dr Julian Nowak i Alfons Karpiński. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Tadeusz Butrymowicz, Wacław Cholewicz, Władysław Leitner, jako zastępcy pp. Emil Drapella, Czesław Kamiński i Karol Sikorski.

Następnie prof. Jan Raszka poruszył sprawę przyjęcia całej grupy artystów na członków zwyczajnych, tudzież kwestyę urządania wystaw z prac wykonywanych na zamówienie przez instytucye i osoby prywatne. Obydwie sprawy mają być rozpatrywane szczegółowo przez Dyrekcyę w najbliższym czasie.

W końcu uchwalono przyzwolić na użycie funduszu żelaznego na budowę pawilonu na wystawę kościelną.

Zgromadzenie Tow. Właścicieli realności

odbyło się w ub niedzielę popołudniu w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem prezesa adw. dra Mussila, który w zagajeniu zaznaczył, że z uwagi na utworzenie Wielkiego Krakowa, wydział przeprowadzi zmianę statutu, zwiększającą liczbę członków zarządu z 15 do 21. Dr Mussil stwierdził, że ogólna liczba członków Tow. wł. realn. wzrosła do cyfry 500. Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, nastąpiły interpelacye. Po nich przystąpiono do sprawozdania z czynności wydziału za rok uqiegły, które przedłożył sekretarz dr Steinberg. Przyjęto je i udzielono wydziałowi absolutoryum. Przy punkcie porządku dziennego: »Wnioski członków« — wywiązała się obszerna dyskusya nad wnioskiem r. Niemetza, wyrażającego »niezadowolenie z powodu sposobu przeprowadzenia tegorocznych wyborów do rady miasta«, w której przemawiali pp. Żeleński, Stączek, Klimczyk, a rezultatem jej było przyjęcie powyższego wniosku. Następnie zastanawiano się nad kilku sprawami pomniejszej wagi; wreszcie przystąpiono do wyboru Wydziału. Wybrani zostali pp. J. Butelski, L. Czapnicki, dr A. Deiches, J. Godzicki, L. Halski, H. Hoffman, J. Korzonkiewicz, dr K. Krzetuski, S. Krzyżanowski, dr T. Mączka, A. Miedniak dr F. Mussil, A. Niemetz, J. Pająk, K. Sławiński, S. Stachowski, dr A. Szołayski, dr. J. Steinberg, C. Tchorzewski, J. Wolny, S. Żeleński. Do ko[illegible]cej: pp. T. Stasicki ks. T [illegible]czyk.

[illegible]onych dzielnic wybrano do wydziału [illegible]ydatów. Zebranie zakończyło się o godzinie 6 45 wieczorem.

Zgromadzenie klubu sportowego „Diana".

Onegdaj odbyto w Podgórzu pierwsze walne zgromadzenie klubu sportowego »Diana« i dokonano na niem wyborów zarządu. Prezesem wybrany został p. Ganger, zastępcą p. Feldmann. Do wydziału weszli pp.: Guzik M., Speiser, Pfefferberg, Zanger, Lippner, Silberstein, Feldman Z., Gartenberg, Szwarz Z.; do komisyi rewizyjnej pp. Frankel, Winiarski i Weitzenhof. Sąd polubowny składają pp. Ganger, Pfefenberg i Guzik. — Kuratorem klubu jest dr Oberlander, adwokat i radca miejski.

Walne Zgromadzenie wniosło podanie do magistratu m. Podgórza o udzielenie klubowi boiska footballowego. Również komisya z łona Rady ma się zająć wydzierżawieniem klubowi placu tennisowego w parku podgórskim. Wpisy na członków przyjmuje się nadal w godzinach dyżurów codziennie między godz. 7 i pół, a 9 i pół wieczorem w tymczasowym lokalu klubu przy ul. Rejtana l. 12.

Tow. opieki nad zabytkami.

W sobotę po południu odbyło się w sali Coll Novi walne zebranie członków Tow. opieki nad zabytkami pod przewodnictwem prezesa Tow. prof. dra Mycielskiego. Prezes przedstawił w dłuższym referacie, wyniki działania Tow. za rok ubiegły w sprawie ratowania i otaczania opieką cennych i rzadkich pomników architektury. W roku ub. zdołało Tow. uratować wiele słynnych drewnianych kościołów od upadku i zniszczenia, jak również odrestaurować wiele dawnych obrazów znalezionych w kościołach. W dyskusyi, jaka się nad ochroną zabytków wywiązała, postawiono wniosek protestujący przeciwko zamierzonoj budowie pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim; co rzekomo ma się przyczynić do zeszpecenia średniowiecznego charakteru Rynku krakowskiego. Podniesiono w dyskusyi, że Towarzystwo zasadniczo jest przeciwne stawianiu jakichkolwiek pomników na Rynku krakowskim.

Wkońcu odbyły się wybory nowego wydziału do którego weszli pp. dr Adam Bogusz, Stanisław Cercha, dr Adam Chmiel, prof. dr Flach, ks. Alojzy Karwacki, dr. Franciszek Klein, dr Stefan Komornicki, dr. Feliks Kopera, Franciszek Mączyński, prof. dr Mycielski, Józef Onyszkiewicz, dr Juljan Pogaczewski, dr Zygmunt Rokowski, dr. Tadeusz Szydłowski, Stanisław Turczyński, ks. dr. Czesław Wądolny, Stanisław Świerz, hr. Jan Szembek.

Zgromadzenie „niezawisłych Żydów".

W niedzielę odbyło się w Sali Tow. budowy tanich domów przy ul. Bocheńskiej zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez partyę niezawisłych żydów. Zgromadzenie zagaił dr. Landau, forytując na kandydata z Kaźmierza dr. Grossa. Mowa jego nie znalazła jednak sympatycznego oddźwięku wśród zgromadzonych. Socyaliści bowiem zgromadzeni w bardzo dużej liczbie ustawicznie mowcy przeszkadzali, wysyłając pod adresem dra Grossa niezbyt pochlebne wykrzykniki.

Wkońcu oni opanowali zgromadzenie i krytykowali dr. Grossa za jego rzekome oświadczenie, że wstąpi do Koła polskiego. Sam dr. Gross wcale nie przemawiał. Nie powiedział zatem wyborcom, czy wstąpi do Koła, czy nie?

Państwowi oficyanci i pomocnicy kancel.

w Krakowie zwołują na 4 maja 1911 o g. 7 wieczór Zgromadzenie do lokalu »Czytelni kolejowej« przy ul. Lubicz 13 celem zastanowienia się nad akcyą wyborczą i wybrania komitetu wyborczego.

Zjazd południowych Słowian.

Sobota.

W sobotę popołudniu przybyli goście słoweńscy do dawnej stolicy Polski — Krakowa. Na dworcu powitał ich komitet z prezesem p. Jasińskim na czele. Reszta uczestników Zjazdu przyjechała pociągami wieczornymi. Wśród przybyłych są: ks. dr. Lampe, zastępca marszałka krajowego, ks. dr. Lenard, ks. Antoni Koblar, dziekan, b. poseł do Rady państwa, znany historyk słoweński, Wojciech Jeločnik, naczelnik „Orłów", Masić, prezes akad. „Danicy" z Wiednia, Franciszek Stele, prezes Ligi akademickich stow. i redaktor „Zorii", oraz dr. Božić.

Po powitaniu, goście udali się do Hotelu Drezdeńskiego, gdzie zajęli kwatery. Po obiedzie w hotelu saskim wyruszyli automobilami, dostarczonymi przez ks. Radziwiłła na Wawel.

Oprowadzał ich i wyjaśnień udzielał znany znawca sztuki hr. Mycielski. Zwiedziwszy Wawel, udali się goście na kopiec Kościuszki. Powrót nastąpił przez błonia, gdzie młodzież krakowska szkół średnich zgotowała im serdeczną owacyę.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu byli na premierze dr. Kannenberga p. t. „Marzyciel", później zaś zjawili się w salach Starego Teatru na Raucie, jaki Koło Pań T. S. L. urządzało na dochód szkoły w Jaworzu.

Niedziela.

Po wysłuchaniu Mszy świętej w kościele Maryackim. uczestnicy zjazdu i komitet udali się na Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Słowian Południowych. W obradach brali udział między innemi: prezydent dr. Leo, prof. Straszewski, prof. Morawski, prof. K. Nitsch, dr. Bandrowski, Włodzimierz Tetmajer, Krzesz, prof. Zdziechowski, Natansohn, Tabaczyński, Horodyski, Stępowski i znaczny zastęp przedstawicieli różnych stowarzyszeń krakowskich. Przybyły także delegacye włościańskie szeregu wsi z pow. brzeskiego.

Obrady zagaił krótko prezes tymczasowego komitetu, p. Jasiński, odczytał szereg depesz i pism nadesłanych na powitanie.

Honorowym prezesem Zjazdu wybrano prof. Sukljego, marszałka krajow., rzeczywistym: prof. Zdziechowskigo.

Nastąpiły przemowy: prof. Sukljego, który mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Polski i jej rycerskiego narodu, prof. Zdziechowskiego, prezydenta dr. Lea, ks. Lampe'ego, wicemarszałka Krainy, p. Stelle'go, ks. Koblera, J. Kregara i wielu innych.

Następnie odczytano szereg depesz nadeszłych na ręce Komitetu Zjazdu, a w końcu przystąpiono do referatów. Referat: „O dzisiejszym stanie słowianofilstwa w Polsce" wygłosił dr. Koneczny; o „Organizacyach Słoweńskich" ks. Lampe. Po zebraniu, goście udali się na „święcone". Koła mieszczańskiego, które przez osobną delegacyę, zaprosiła ich do siebie. Wieczorem, w sali restauracyi hotelu Saskiego odbył się bankiet na cześć gości, ze współudziałem prez. dr. Lea i przedstawicielami rożnych sfer naszego miasta. Szereg toastów rozpoczął prez. Leo. Z kolei przemawiali: prof. Zdziechowski, ks. Lampe, prez. Morawski, prof. Magiera, prof. Straszewski, inż. Żeleński, ks. Koblar, dr. Koneczny, ks. Lenard, i inni. Bankiet zakończył się po godzinie 11 w nocy.

Poniedziałek i wtorek.

Wczoraj o 11 rano wyjechali goście słoweńscy na dwa gni w gościnę do p. Jasińskiego do Łoniów.

Zwiedzą także Okocim, gdzie baron Götz wydaje na ich cześć bankiet. Powrócą do Krakowa dziś wieczorem i będą na uroczystościach 3-go Maja.

Służące przeciwko paniom.

Trzy kraje północne mają obecnie kwestyę całkiem nową i nieobliczalną jeszcze w skutkach. W stolicach tych krajów; Kopenhadze, Sztokholmie i Chrystyanii rozpoczęła się mianowicie organizacya domowej służby żeńskiej. Służbodawcom stawiane są wyraźne sformułowane żądania, których niewypełnienienie wywołać może formalną walkę socyalną, według wzorów strajków i lokautów organizacyi zawodowych robotników. Faktem jest, że agitacya między służbą żeńską wre na całej linii: Głownem dążeniem jest zwerbowanie jak największej liczby osób do związku i uczynienie go zawodowym, przez co stworzyłaby się podstawa prawna.

Żądania swoje młodsze pokojowki, kucharki i wszelkiego autoramentu służba sformułowała w następujących artykułach:

1. Zniesienie wszelkiej pracy nocnej. Noc zaczyna się o godź. 9 wieczorem i trwa do godz. 6 rano. 2. dodatkowe wynagrodzenie za wszelką pracę po godź. służbowych, a szczególniej za nocną. 3. Wolne poobiedzie (od godz. 5 popoł.) w każdym tygodniu, wolna niedziela (od godz. 10 rano) co dwa tygodnie i dwutygodniowy urlop łetni z gażą. 4. Stopniowe podwyższenie płacy w stosunku do zasługi. Pomieszczenie jasne, ciepłe i koniecznie słoneczne.

Odbyły się już liczne zebrania, na których roztrząsano te żądania. Ukazały się też w prasię duńskiej artykuły doświadczonej gospogyni p. prezesowej Thinn. Co do czasu roboczego nie ma p. Thinn. nic prawie do nadmienienia, chyba tylko to, żą ponieważ dzieci wstają do szkoły o godz. 7 i pół rano, więc służba już co najmniej o godz. 6 i pół powinna być nogach. Na urlop dwutygodniowy i podwyższenie zasług gospodynie w Skandynawii chętnie się zgadzają, widząc w tem ostatniem chęć doskonalenia się służby i możliwość powstania szkół fachowych, które mogą powołać do życia organizacye służby.

Pomiędzy ogniem a brukiem.

(Patrz ilustracyę).

Dzisiejsza rycina przedstawia scenę z niedawnego pożaru nowojorskiego „drapacza nieba" t. j. kamienicy kilkunastopiętrowej, mieszczącej fabrykę celuloidowych wyrobów, przyczem zginęło 150 osób, bądź to w płomieniach, bądź rozbijając się przy skoku na dół.

Jedną z nielicznych ocalonych była robotnica Mary Wilkins, która skoczyła w rozpostarte przez straż ogniową płótno, ale chybiła i zdawało się, że padnie na bruk. Po drodze jednak spadła na snop drutów t[illegible]aficznych, które ją wprawdzie pokaleczyły, kr[illegible] dotkliwie ciało, ale zatrzymały ją w pozycyi p[illegible]dzy ogniem a śmiercionośnym brukiem, aż się j[illegible] udało uwolnić z tego położenia za pomocą straży [illegible]arnej.

Wojna Rosyi z Chinami?

Z Petersburga donoszą: Generał Bachtianow oświadczył, że wojna z Chinami jest nieunikniona i bezpośrednio należy jej oczekiwać. Generał nie wątpi jednak, że wojna ta przyniesie Rosyi zwycięstwo, ponieważ Chiny są do niej nieprzygotowane.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. Według depeszy, nadeszłej do ministerstwa wojny, powstańcy dnia 26 z. m. z 3 stron zaatakowali straż p[illegible]dnią kolumny Ethembaszy, która maszerowała [illegible] Gusinje do Selcze, zostali jednakże przy pomocy [illegible]gnia działowego odparci. Po stronie wojsk 1 [illegible]r zabity a 40 żołnierzy zabitych lub rann[illegible]. Powstańcy ponieśli wielkie straty.

Salonika. Czynność b[illegible] w północnym Kossowie jest coraz żywszą. Sil[illegible] banda Arnautów zaatakowała w okolicy Bazana [illegible]dział turecki i po otoczeniu, wezwała go do p[illegible]nia się, żołnierze jednak ze stratą 3 zabity[illegible] i 2 rannych zdołali się przebić. Arnauci strac[illegible] 6 ludzi.

Salonika. Obiega tu pogłoska, że powstańcy doszczętnie spalili Tuzi.

Z kraju.

W Wieliczce dnia 3 go maja urządza tamtejsze „Tow. polskiej młodzieży akad." uroczyste przedstawienie. Daną będzie jednoaktówka Jana Łady p. t. „Jak liście z drzew strącone", oraz St. Wyspiańskiego „Warszawianka".

Z Wieliczki. Dodatkowo do pierwotnej wzmianki naszej o włamaniu się z poniedziałku na wtorek w nocy do handlu korzennego p. Joachimsmanna dodajemy, że włamywacze, jak się następnie okazało, pochodzą z Krakowa. Obaj znani, niebezpieczni młodzieńcy: Kazimierz Dąbrowski i Adam Schmidt. Przesłuchiwani pierwotnie w Wieliczce przez inspektora policyi p. Muchę, a następnie przez sędziego p. Jachmę, podawali fałszywe nazwiska; dopiero w Krakowie, gdzie na drugi dzień po zamachu ich odstawiono, zostali rozpoznani jako dawni (acz młodzi) władzom bezpieczeństwa znajomi. W krytycznej chwili gościnnego występu w Wieliczce zastała ich policya w oszklonem biurze sklepowem, leżących na ziemi i tak zabarykadowanych, że policya dopiero przez wybicie szyb zdołała ich wydobyć. Przy przeszukiwanych znaleziono dokładny klucz od żaluzyi sklepowych, różne przyrządy do otwierania kas wertheimowskich oraz drobną monetę (kilka koron) zabraną z szuflady sklepowej. Zabawnem było tłomaczenie się tych ptaszków, że do sklepu p. Joachimsmanna schronili się przed deszczem. Niewiniątka!

Rozprawa przeciw mordercy aktorki! Ogińskiej Kazimierzowi Lewickiemu odbędzie się dnia 22 bm. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Roman Lewicki, oskarżać prok. p. Franke. Rozprawa odbywać się będzie przy *zamkniętych drzwiach*, a potrwa dwa lub trzy dni.

Przez ten czas rozprawa przeciw 101 akademikom ruskim będzie przerwana.

Aresztowanie naczelnika policyi rosyjskiej. Donosiliśmy już, że policya lwowska aresztowała niejakiego Pyżalskiego, czynnownika rosyjskiego, który przyjechał do Lwowa w połowie marca i zamieszkał przy ul. Piastów, u jakiejś swej rzekomo krewnej. W policyi nie meldował się wcale, niczem się nie trudnił, wogóle niewiadomo z czego żył. Chcąc wkręcić się w sfery socyalistyczne, nawiązał stosunki z pewnym robotnikiem tokarskim, przedstawiając mu się jako ofiara rządu rosyjskiego; przychodził też często do administracyi socyalistycznego „Głosu", wypytywał o różne sprawy. Tymczasem jednak partya socyalistyczna dowiedziała się, że Pyżalski jest okrutnym czynownikiem, który torturował więźniów w Suwałkach i oddała go w ręce policyi. Prawdopodobnie Pyżalski wydany będzie władzom rosyjskim jako zwykły zbrodniarz.

Wadowice.

Losy pięknej „Leśniczanki" i jej adoratorów. — Przed walnem zgromadzeniem „Sokoła". — Rocznica Konstytucyi 3 Maja.

Przez zazdrość p. X., stracą Wadowice „piękną leśniczankę". Oburzona do żywego wymówkami, podziękowała za posadę i z początkiem maja opuści nasz gród na zawsze. Sprawa jej najbliższych — p. K. i p. M., dotychczas chwiejne prze-

chodzi koleje i prawdopodobnie zaończy się wzajemnem przeproszeniem, do ... go dążą interesowane czynniki.

Walne zgromadzenie „S...“ odbędzie się w drugiej połowie maja br. Za kilka dni ukaże się z druku sprawozdanie tutejszego „Sokoła“ za rok 1910, które da dokładny przegląd czynności towarzystwa w roku sprawozdawczym.

W roku bieżącym zamierza „Sokół“ urządzić drugi plac tennisowy na gruncie, kupionym od druha Szczepańskiego. Zamiar ten powinien być jak najprędzej zrealizowanym, gdyż w obecnych stosunkach jeden plac dla kółka tennisowego, które tak świetnie się rozwija dzięki prezesowi drowi Arztowi, jest stanowczo za mało.

Zestawienie rachunkowe na „oko“ przedstawia się korzystnie, dzięki rozumnej i celowej gospodarce wydziału (w którym zasiadali jeszcze w roku 1910 dwaj poważni druhowie inż. Pukło i notaryusz Han). Wskutek jednak intryg zakulisowych dwóch tych członków z początkiem bieżącego roku wystąpiło z wydziału; sprawa ta będzie poruszoną na walnem zgromadzeniu i prawdepodobnie przyjdzie do namiętnej dyskusyi, gdyż w razie ponownego wyboru do wydziału druha Pukły, prezes Gołomb grozi wniesieniem rezygnacyi.

Prezesowie tut. towarzystw polskich zebrali się onegdaj celem narady nad obchodem 110 letniej rocznicy uchwalenia Konstytucyi 3-go Maja. — Uchwalono, by rocznica ta obchodzoną była z wielką uroczystością, a to w niedzielę dnia 7 maja br. Obchód rozpocznie się uroczystą, dziękczynną mszą św., po której odbędzie się pochód z orkiestrą sokolą na czele do gmachu „Sokoła“, gdzie znany orator dyr. Gołomb wypowie mowę. Wieczorem odbędzie się koncert a następnie uroczysta „Wieczornica“.

Nowa ustawa wojskowa.

Między rządem austryackim a węgierskim przyszło już nareszcie do **porozumienia**. W zasadzie utrzymuje się w całej pełni system terytoryalności, to zn., że rozprawy na terytoryum austryackim odbywają się w języku **niemieckim**, na terytorym węgierskim w języku **węgierskim** (z pewnymi wyjątkami).

Nowy projekt uznaje w zupełności zasadę ustności i jawności postępowania i daje oskarżonemu prawo przybrania sobie obrońców cywilnych.

Co się tyczy ustawy wojskowej, to główne jej zasady są następujące: Wprowadzenie **2-letniej służby wojskowej**, podwyższenie kontyngentu rekruta do 212.000, zwiększenie liczby podoficerów i rzadsze powoływanie na ćwiczenia po ukończeniu służby liniowej.

Ze świata.

Znieważenie grobu Tołstoja. Niewyśledzeni dotąd złoczyńcy znieważyli grób ś. p. Tołstoja, znajdujący się, jak wiadomo, na wzgórzu za parkiem w Jasnej Polanie. Częściowo rozkopali kurhan, zrobili wklęsłość i napełnili ją nieczystościami. Jest podejrzenie, że uczynili to „prawdziwi Rosyanie“, gdyż władze nie przedsiębiorą nic, by wyśledzić wstrętnych złoczyńców. Z powodu tej zniewagi, wyrządzonej zmarłemu, wdowa postanowiła otoczyć grób ostrokołem.

Amerykańskie życie towarzyskie. Na uroczystość poświęcenia pięknej willi w Filadelfii zgromadziło się z górą dwieście osób najwykwintniejszego towarzystwa. Bo też goście byli zaproszeni przez znakomitość czasów dzisiejszych, przez człowieka, którego imię powtarzane jest miliony razy, który ma fanatycznych wielbicieli, zaciekłych entuzyastów, tłumy oklaskiwaczy, który ma poza tem dwadzieścia jeden domów i majątek, pozwalający mu posłać każdej chwili do banku czek na sto tysięcy dolarów (dwieście tysięcy rubli), który nazywa się Jack Johnson, jest murzynem i — ni mniej ni więcej — tylko szampionem świata w walce bokserskiej.

Życie towarzyskie dziewiętnastego wieku stało pod znakiem tenora. W stuleciu dwudziestym pod znakiem boksera.

Mormoni. Powodzenie mormonizmu w Angli wywołało umyślnie badanie co do rozpowszechnienia tego sekciarstwa. Według danych pod tym względem, mormoni w ostatnich latach zbudowali w Anglii 82 świątynie i przyłączyli do swej sekty 80.000 anglików. Około 300 misyonarzy propaguje mormonizm w całym kraju. Opinia powszechna zaniepokojona została pogłoskami, że mnóstwo pięknych dziewcząt udaje się do stanu Utan, głównego siedliska mormonów.

Samobójstwa wśród dzieci zaczynają się szerzyć w sposób zastraszający. Onegdaj w Wiedniu usiłowało odebrać sobie życie dwoje dziewcząteк, z których jedna liczy lat zaledwie 10, a druga 12. Dziesięcioletnia Anna Kopetzka otrzymawszy w szkole złą notę, bojąc się kary, postanowiła umrzeć i namówiła swoją przyjaciółkę dwunastoletnią Stefanię Zitek, aby razem życie sobie odebrały. Stefania zgodziła się umrzeć dlatego, że niedawno umarł jej braciszek, którego bardzo kochała. Kupiły więc lyzolu i napisawszy listy pożegnalne, wypiły truciznę. Odwieziono je do szpitala, ale mała jest nadzieja uratowania im życia.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

„Nowiny“ kosztują kwartalnie **4 kor. 50 hal.**; — miesięcznie **1 kor. 50 hal.** już z przesyłką lub dostawą do domu.

Każdy nowy Czytelnik otrzyma na żądanie 3 początkowe arkusze drukujących się znakomitych powieści „Pani Janina“ i „Czarodziej“.

Co słychać w mieście?

„Pierwszy maj“. Socyalistyczne „święto“ przeszło w mieście zupełnie bez śladu. Ruch wszędzie panował normalny.

Jak zwykle, odbyło się przedpołudniem zgromadzenie socyalistyczne ze zwykłemi przemówieniami — i pochód z czerwonymi sztandarami przez miasto.

W Wiedniu, w Pradze etc. „święto“ przeszło również bez znaku. Rozumniejsi robotnicy zaniechali już wszędzie tej bezcelowej, dziecinnej demonstracyi.

Match na „Dar Narodowy“ T. S. L. Wobec faktu, że żadna z drużyn lwowskich nie mogła stawić się w dniu 3 go maja w Krakowie, Tow Sport „Wisła“, które match inucyuje — rozegra go z klubem sportowem „Krakus I“ z Podgórza. Zawody te nie mniej będą zajmujące, gdyż K. S. „Krakus“ dzięki niezrównanemu organizatorowi i trainerowi p. Dominiakowi poczynił bardzo znaczne postępy i posiada drużynę energiczną i bardzo dobrze zgraną. Nie wątpimy, że publiczności znajdzie się wiele, która tak ze względu na cel jak i miłą rozrywkę pospieszy chętnie na boisko pozłotowe.

„Momus“ który miał dawać przedstawienia w sali restauracyi Drobnera, zostanie otwarty w połowie maja na pl. W... Edisona, który w tym tygod... przedstawienia. Urządzeniem przedsta... zajmuje się znany komik krakowski p. P... były współpracownik sceny teatru ludowego w Krakowie.

Awans wiosenny c. k. urzędników pocztowych ruchu. Związek okr. Tow. urzędn. pocztowych z ukończonemi szkołami średniemi w Krakowie prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

„Wobec niepokojących wieści wśród sfer urzędników pocztowych o zamierzonym zastoju w awansie pocztowych c. k. urzędników ruchu, upoważnił minister handlu, dr Weisskirchner, zarząd Tow. maturantów poczt. do oświadczenia, że wiadomości te pozbawione są podstawy.

Ministerstwo handlu nawiązało już rokowania w tej sprawie z ministrem skarbu i dokłada wszelkich starań i wpływów, aby, o ile możności, przeprowadzić awans wiosenny ponad wymiar normalny (tj. według roczników). Spodziewać się też należy, że zabiegi te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, a to tembardziej, że tak minister handlu, jak i inne miarodajne czynniki, poinformowane są należycie o nader krytycznem położeniu materyalnem urzędników pocztowych oraz o ich usposobieniu z powodu przewleczenia sprawy awansu czasowego“.

Goliński, prezes, *Jakimczuk*, sekr.

Z Uniwersytetu. Pp. Julian Józef Łapiński z Dąbrowy, Adam Romuald Niepielski ze Sławkowa i Tadeusz Skurczyński z Proszowic w Królestwie Polskiem, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Ciągnienie pożyczki gminy miasta Krakowa. W dniu 1 maja b. r. odbyło się w sali obrad Rady miejskiej IV losowanie pożyczki gminy miasta Krakowa, emitowanej w 4 proc. obligacyach w nominalnej wartości K 23,600.000, w obecności wiceprez. Sarego, dyr. m. Izby obr. p. Krzyżanowskiego, dwóch urzędników m. Izby obr. racmistrza p. Boczkowskiego i st. adjunkta p. Łempickiego, notaryusza p. Klemensiewicza i dwóch radców miejskich p. dra Ponikły i p. Schwarza. Wylosowano następujące obligacye: Ser. A. N. 2693, 1425, 1520, 1315, 4246, 3092, 3819, 502, 801, 4371, 2120, 2343 po 200 Koron. Serya B. N. 2203, 1488, 1837, 413, 2322 po 1000 Kor. Serya C. N. 228, 2467, 2523, 1269, 1821, 644, 886 po 2000 Koron, Serya D. N. 365, 864 po 5000 Koron Serya E. N. 509, 425 po 10000 Koron.

Ze spraw miejskich. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem r. Federowicza. Komisya wydała opinię imieniem Rady miejskiej co do 34 podań o przeniesienie przemysły koncesyonowane, oraz co do kilku podań o przeniesienie przemysłów koncesyonowanych do innych lokali.

Komisya drogowo-kanałowa, pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, uchwaliła urządzić chodnik w ulicy Krowoderskiej, między ulicą Szlak a Czarnieckiego i w ulicy Smoleńskiej, między ulicą Żabią a Retoryka, wreszcie przed niektóremi realnościami w ulicy Lubomirskiego. Dalej uchwalono przebudować chodnik na placu Matejki, oraz załatwiono sprawę drogi Dębniki-Pychowice. Postanowiono wykonać także drogi i chodniki na wzgórzu św. Salwatora na gruntach Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla urzędników po cenie kosztów własnych. Wreszcie uchwalono wstawić do pożyczki inwestycyjnej kwotę 600.000 koron na rekonstrukcyę dróg przeważnie w przyłączonych gminach podmiejskich.

Wycieczkę statkami do Tyńca urządza w dniu 8 maja o godz 3 popoł. z Placu Groble Oddział wioślarski „Sokoła“ krakowskiego. W tym samym dniu o godz. 2 po południu odbędzie się przed przystanią wioślarską na Rybakach uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego, poczem wioślarze wyruszą łodziami do ... y zaś i goście statkami. — Zaproszenia ... oraz wpisy do Oddziału wioślarskiego ... Biuro dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca. ... Zgłoszenia na wycieczkę do Tyńca przyjm... tylko do soboty 6 b. m. wieczorem.

Zabójstwo w Rakowicach. W ubiegłą niedzielę powstała w karczmie na Olszy bójka pomiędzy 24-letnim Stanisławem Mazgajem, z zawodu mularzem, 26-letnim kamieniarzem Antonim Wojtaskiem i 26-letnim Wojciechem Janczym. W czasie bójki wyjął Janczy nóż i zadał Mazgajowi cięcie około obojczyka, głębokie na 10 cm., tak fatalnie, że złamał mu obojczyk i prawdopodobnie naruszył mu aortę, skutkiem czego nastąpił wewnętrzny krwotok, a w następstwie śmierć. Również Wojtasek został silnie poraniony; otrzymał bowiem nad uchem po stronie wewnętrznej ranę długości 10 cm. Wreszcie i sam zabójca nie wyszedł z bójki cało; zadano mu też kilka ran na czole i głowie. Zawezwane pogotowie ratunkowe przybyło natychmiast na miejsce wypadku i zaopatrzyło rannych. Podobno w bójce uczestniczył też brat Janczego, który uciekł jednak w niewiadomym kierunku.

Janczy został aresztowany i znajduje się już w aresztach śledczych.

Wydalenie Sadowskiego. Namiestnictwo podobno nieuwzględniło rekursu Michała Sadowskiego, współoskarżonego z Trudnowskim o zabójstwo Rybaka, przeciwko nakazanemu przez policyą krakowską opuszczeniu granic Austryi. Sadowski zatem musi opuścić w ciągu trzech dni granice państwa austryackiego i ma się udać na Węgry.

Jak się dowiadujemy, dziś przedpołudniem odnośne czynniki władzy odstawiły Sadowskiego do granicy węgierskiej.

Dyrekcya „Spółki Spożywczej“. Związ. ekonom. Urzęd. Prof. i Naucz. w Krakowie zawiadamia swoich p. p. członków i udziałowców, że w dniu 3-go maja b. r. o godz. 11 rano nastąpi poświęcenie i otwarcie handlu Spółki spożywczej przy ul. Podwale 6

Książeczki towarowe będą wydawane za zgłoszeniem się członków w handlu przez cały dzień, udziały zaś składać można w Dyrekcyi Spółki spoż. od godz. 6—8 wieczór, przy ul. Podwale 6.

Zamach samobójczy na ulicy Pawiej. Wczoraj około godziny 7 wieczorem przed restauracyą na rogu ulicy Pawiej strzelił do siebie z rewolweru nieznany młody człowiek. Kula, skierowana w skroń, przeszyła czaszkę i ugrzęzła po drugiej stronie skroni. Brocząc we krwi, upadł na ziemię, jednak chwilowo nie stracił przytomności. Na ratunek rannemu pospieszyli dwaj robotnicy kolejowi, lecz nim zdołali przeszkodzić, padł drugi strzał, który desperat również skierował w głowę. Omdlała ręka zawiodła, a kula odbiwszy się o kamienie trafiła w szyję przechodzącą opodal p. Karolinę Bełzową, żonę woźnego sądowego, raniąc ją lekko. Równocześnie przechodził drugą stronę ulicy Pawiej obok restauracyi 21-letni student Wacław Janiszewski, którego osłabła w biegu kula trafiła w lewy policzek, a następnie ześlizgnąwszy się po czaszce utkwiła pod skórą za uchem. Wypadek ten wywołał wielkie zbiegowisko. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które nieprzytomnego desperata odwiozło do szpitala św. Łazarza.

Z powodu osłabienia zaniechano na razie dochodzeń, celem stwierdzenia nazwiska rannego i przyczyn zamachu. Znaleziono tylko w jego ubraniu paszport bułgarski, opiewający na nazwisko Dobri Stavoff Batenbersky'ego, 25-letniego przemysłowca z Razgradu dystryktu Ruszczuku, oraz kartę okrętową do Nowego Jorku, wydaną na to samo nazwisko. Nadto znaleziono znaczną ilość korespondencyj w języku bułgarskim.

Ucieczka z domu. Wczoraj wieczorem donie-

Kronika sportowa.

Matche niedzielne w Krakowie i Lwowie. — Drużyna reprezent. austryacka. — Oświadczenie „Cracovii“. — Nowy rekord. — Wrotki.

Match niedzielny „Cracovii“ odbył się pod znakiem tempa, które było najistotniejszą cechą sportową spotkania z Terezvarosi. Cracovia w dziewiątej minucie uzyskała bramkę swym lewym łącznikiem, co odrazu dało impuls do gry prowadzonej z szybkością w tym sezonie jeszcze niewidzianą.

Przewaga „Cracovii“ uwydatniła się zwłaszcza w ostatnim kwadransie, po nieszczęśliwym „własnym golu“. Cracovia przypuściła atak ogromnie silny i uporczywy, niedający jednak rezultatu, gdyż strzały przenosiły bramkę. Atak „Cracovii“ bardzo dobry, pomoc również, backi jedynie nie mogą dojść jeszcze do należytej formy. Rezultat ostatni 1 : 1. Poprzedzający match rezerwy „Cracovii“ z R. K. S. dał pierwszej chlubną wygraną 3 : 0. Należałoby częściej urządzać rezerwie spotkania, gdyż znajdują się tam dobre materyały, które w połączeniu z graczami starszymi dają dziś już takie wyniki.

W poniedziałek odbył się match „Wisły“ z nowo zawiązanym klubem „Polonią“, ta ostatnia uległa w stosunku 4 : 1.

We Lwowie grała „Pogoń“ ze znaną w Krakowie „Victoryą“ z Wiednia. Wyniki 3 : 1 na korzyść „Victorii“ w sobotę, a w niedzielę 4 : 1 dla „Pogoni“.

Wyznaczony przez Związek footballowy skład reprezentatywnej drużyny austryackiej na meeting krakowski 7 i 8 b. m. przedstawia się następująco: bramkarz Weinberg (I. Vienna F. C.), obrona Retschuri (I. V. F. C.), Popovic (W. A. S.), pomoc Kolaryk (Sport-Club), Kubik (Deutsche Sportbrueder z Pragi), Roscher (I. Simmeringer S. C.), napad Mueller (Sport-Club), Neubauer (Sport-Club), Kuthan (Rapid), Kudin (I. Simmeringer S. C.), Hagen (I. Floridsdorfer A. C.). Rezerwa: Swatosch (I. Simmeringer S. C.) i Milacek (Rudolfsbuegel).

* * *

W wtorek dnia 3-go maja 1911 r. miał się odbyć z inicyatywy T. S. „Wisły“ match footballowy między drużynami T. S. „Wisła“ i „Cracovia“ na dochód T. S. L. — W sprawie tej otrzymał Zarząd Główny T. S. L. następujące wyjaśnienie ze strony T. S. „Cracovia“:

„Odnosząc się w zasadzie z największą sympatyą do tej propozycyi, wydział K. S. „Cracovia“ nie może jej na razie wykonać z powodów od siebie niezależnych, dla ogółu publiczności obojętnych, a T. S. „Wisła“ znanych.

Nie chcąc jednakże, aby wewnętrzne stosunki obu Towarzystw sportowych przyniosły jakikolwiek uszczerbek funduszowi Daru Narodowego, obowiązujemy się złożyć na ten cel połowę domniemanego czystego dochodu z proponowanego a nierozegranego matchu w tej wysokości, w jakiej złoży ją poprzednio T. S. „Wisła“, jako inicyatorka pięknego pomysłu.

Ponadto, jako Dar Narodowy ze strony Klubu sportowego „Cracovia“, składamy niniejszem całkowity dochód brutto, jaki wpłynie w dniu 3 maja od członków i publiczności za grę na wszystkich naszych boiskach tennisowych przy ul. Żabiej 1 w Parku dra Jordana *).

Nowy rekord austryacki w rzucie oszczepem postawił Necolla na meetingu atletycznym Klubu Footballowego w Pradze. Rekord wynosi 56 m. 10 cm.

*) Do tego wyjaśnienia dodać należy komentarz. „Cracovia“ odmawia matchu z „Wisłą“, dlatego, że „Cracovia“ należy do niem. „Verbandu“ i w myśl przepisów „Verbandu“ i nie może grać z klubem, stojącym poza tą organizacyą. Ale ten motyw nie wytrzymuje krytyki. Jest faktem, że byle „Cracovia“ chciała szczerze **„Verband dałby na ten match** wyjątkowo **swą aprobatę**. To nie ulega kwestyi. Ale „Cracovia“ nie chce walki z drużyną „Wisły“, lękając się pono o swój prestige. Ubolewać można nad tem. Match „Cracovii“ z „Wisłą“ byłby w Krakowie pierwszorzędną senzacyą sportową, a T. S. L. miałoby z niem pokaźną korzyść. Propozycya, aby finansowo niezasobna „Wisła“, zamiast walczyć z „Cracovią“, złożyła „połowę domniemanego dochodu“ z własnych skromnych funduszów, a „Cracovia“ wówczas złoży drugą połowę — jest figielkiem niezbyt właściwym. *(Przyp. redakcyi „Nowin“).*

Otwarte w sobotę wrotnisko odpowiada zupełnie wymaganiom. Jedynie błędną jest prawa (od wejścia) baryera, powinna ona być całkiem krytą.

Sport wrotkowy w porównaniu z innymi nie daje takich korzyści dla zdrowia, nazwać go można raczej zabawą sportową. Wrotki ćwiczą przytem równowagę i nadają w sporcie tego poloru, jaki n. p. daje taniec. Wrotki są więc zupełnie odpowiednią rozrywką i znalazły już dużo ochotników. Łatwość nauczenia się pociąga wielu, zwłaszcza osoby słabsze które nie mogą używać ślizgawki.

Elbor.

„Meeting sportowy“. W dniach 6, 7 i 8 maja organizuje klub sportowy „Cracovia“ pierwszy raz w granicach Polski, trzy dni obejmujący meeting sportowy. Przy współudziale „Austryackiego Związku piłki nożnej“ urządza „Cracovia“ zawody footballowe, które będą atrakcyą sezonu wiosennego. Austryacki Związek przysyła do Krakowa swą drużynę reprezentacyjną, składającą się z najlepszych graczy wiedeńskich i praskich klubów. Do współudziału zaprosiła „Cracovia“ Lwów. Program na trzy dni będzie przeto następujący: W sobotę gra „Cracovia“ z drużyną lwowską, w niedzielę wystąpią lwowianie przeciw reprezentacyjnej drużynie, w poniedziałek spotka się „Cracovia“ z „Austryą“. Bilety na te matche nabywać będzie można już wieczorem w środę w „Auto“, plac Szczepański, u p. Weissmanna, Szewska 13 i w lokalu klubu ulica Jabłonowskich 18 od 7—8 wieczorem.

148